Przyda się stabilizacja przepisów i równowaga władz

Felieton prof. Romana Hausera opublikowany w Dzienniku Gazecie Prawnej z dnia 4 lipca 2014 r.

Potrzebna jest współpraca, a cel jest jeden – dobre funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości

Krajowa Rada Sądownictwa jest organem konstytucyjnie powołanym do czuwania nad niezawisłością sędziów i niezależnością sądów. Te wartości winny być rozumiane jako gwarancja odpowiedniego wypełniania przez sądownictwo funkcji orzeczniczych – dla zapewnienia właściwej realizacji prawa obywatela do sądu, a nie dla dobra sędziów, jak często mylnie się przyjmuje. Bo przecież każdy ma prawo do rozpoznania sprawy przez sąd niezależny, bezstronny, niezawisły. Czyli sprawiedliwy.

Na KRS spoczywa obowiązek odpowiedniego doboru kandydatów posiadających takie cechy charakteru, które zapewniają właściwe wykonywanie obowiązków sędziego. Rada jest bowiem jedynym organem, który może przedstawiać prezydentowi kandydatury do pełnienia urzędu sędziego.

W systemie trójpodziału władzy sądy zajmują szczególną pozycję. Niezwykle ważne jest, by właściwe proporcje i relacje były zachowane przez wszystkich, tj. władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Działania naruszające tę równowagę należy uznać za niewłaściwe. Niepokoją zatem zarówno próby wprowadzenia regulacji przyznającej ministrowi sprawiedliwości uprawnienie do oceny stosowania prawa, jak i wypowiedzi, by pozbawić ministra sprawiedliwości jakiegokolwiek wpływu na funkcjonowanie sądów. Są to stanowiska skrajne i zbyt radykalne. Wydaje się bardziej pożądane wypracowanie relacji niekonfrontacyjnych i poszukiwanie takiego porozumienia, by system właściwego współdziałania i przenikania się władz działał sprawnie. Potrzebna jest współpraca, a cel jest jeden – dobre funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

Krajowa Rada Sądownictwa składa się z 25 członków, przy czym wykonują oni zadania obok swoich codziennych obowiązków zawodowych. Należy przy tym podkreślić

duże zaangażowanie członków rady, ich sumienność i rzetelność w wykonywaniu obowiązków, czasami (np. opiniowanie kandydatów na stanowiska sędziowskie) niezwykle żmudnych, ale jakże ważnych i odpowiedzialnych. W 2013 r. KRS odbyła 14 posiedzeń plenarnych trwających łącznie 54 dni, w trakcie których wykonywała ustawowe zadania obejmujące w szczególności:

Przedstawianie prezydentowi wniosków o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego.

Rada rozpoznała 4804 zgłoszenia kandydatów (o 1180 więcej niż w 2012 r.), które pochodziły od 1563 osób (w 2012 r. – 1497). W wyniku prac zespołów opiniujących zgłoszenia kandydatów, rada przedstawiła prezydentowi wnioski o powołanie 367 osób, co oznacza, że o jedno stanowisko sędziowskie ubiegały się średnio 4 osoby, a złożono na nie przeciętnie 13 zgłoszeń.

W roku 2013 wiele osób zgłosiło się na więcej niż jedno stanowisko, ale w świetle przepisów już wkrótce wchodzących w życie należy oczekiwać, że będzie to zjawisko zanikające.

Prace zespołów rady często odbywają się w trybie wideokonferencji, uczestniczą w nich prezesi sądów, wizytatorzy oraz przedstawiciele odpowiednich samorządów prawniczych. Wydaje się, że taka procedura winna zagwarantować obsadzanie wakujących stanowisk sędziowskich kandydatami o najwyższych kwalifikacjach (które można zweryfikować). Niestety rada nie może w pełni ocenić kandydatów pod względem ich cech osobowościowych, predyspozycji charakterologicznych do wykonywania tego niełatwego zawodu. Tylko sąd i sala sądowa dadzą pełną możliwość wiarygodnej weryfikacji kandydata. Aktualna wydaje się zatem dyskusja o potrzebie przywrócenia instytucji asesora. Asesura to sprawdzian cech kandydatów, ich dojrzałości do sprawowania urzędu, umiejętności radzenia sobie ze stresem, emocjami oraz z codzienną, żmudną pracą, a przede wszystkim bieżącego podejmowania bardzo trudnych decyzji. Rada aktywnie włączyła się w prace nad prezydenckim projektem przywrócenia asesury do systemu sądownictwa.

Opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących sądownictwa i sędziów.

Rada jest uprawniona do opiniowania wyłącznie projektów dotyczących ustroju sądów i pozycji sędziów. Ponieważ jest organem konstytucyjnym, to – jak uznał Trybunał Konstytucyjny – brak jej opinii powoduje proceduralną niekonstytucyjność regulacji. Z tym większym niepokojem i pod rozwagę władzy ustawodawczej i wykonawczej należy poddać fakt lawinowych nowelizacji przepisów (w tym także ustrojowych). Do rady kierowane są projekty z terminem zgłaszania uwag uniemożliwiającym jakąkolwiek dyskusję nad rozwiązaniami zawartymi w projektach. Bywa niestety też tak, że do KRS projekty nie trafiają w ogóle bądź w toku prac legislacyjnych projekt ulega tak zasadniczym zmianom, że do Sejmu trafia regulacja zupełnie inna niż opiniowana. Rada postuluje, by projekty dotyczące struktury sądownictwa poprzedzała dyskusja o potrzebie ich wprowadzenia i planowanych rozwiązaniach z udziałem przedstawicieli trzech władz i szeroko rozumianego środowiska prawniczego.

W roku 2013 rada zaopiniowała 187 projektów aktów normatywnych. Z pewnym niepokojem należy zaznaczyć, że projektodawcy nie uwzględniają uwag zgłaszanych przez KRS.

Sprawy dyscyplinarne.

Rada analizuje wyroki sądów dyscyplinarnych, może również żądać podjęcia czynności dyscyplinarnych, zaskarżać orzeczenia sądów dyscyplinarnych oraz żądać wznowienia postępowania dyscyplinarnego. Obowiązkiem sędziego jest bowiem postępowanie zgodnie ze złożonym ślubowaniem, strzeżenie powagi oraz godności zajmowanego stanowiska (zgodnie z art. 82 ust. 2 prawa o ustroju sądów powszechnych, „sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności").

W minionym roku do rady wpłynęły sprawy dyscyplinarne dotyczące 103 sędziów, co wobec ich dziesięciotysięcznej rzeszy w Polsce jest zjawiskiem marginalnym. Niewątpliwie takich spraw nie powinno być w ogóle. Mimo że jest ich na szczęście

niewiele, to szum medialny powstały wokół jednostkowego przypadku powoduje, że w świadomości społecznej tworzony jest obraz bezkarnego sędziego naruszającego prawo i zasłaniającego się immunitetem. To niewątpliwie godzi w całe środowisko. Należy zapewnić, że w sprawach dyscyplinarnych rada w ramach swoich ustawowych kompetencji będzie podejmowała zdecydowane działania.

Na pewno wszyscy chcielibyśmy, żeby sądownictwo działało sprawiedliwie, sprawnie, a obie strony toczące spór przed sądem były zadowolone z rozstrzygnięcia. Ten ostatni postulat jest niemożliwy do spełnienia. Zawsze w sprawie spornej jest wygrany i przegrany. Czasami ten, co za mało wygra, też czuje się przegrany. Wbrew negatywnemu odbiorowi społecznemu, polskie sądownictwo nie działa źle. Dane statystyczne świadczą o tym, że okres rozpoznania sprawy w Polsce nie odbiega od przeciętnych wyników w Europie i jest porównywalny np. z wynikami sądów niemieckich. Sędziowie na pewno ceniliby sobie orzekanie w warunkach względnego wyciszenia medialnego i stabilizacji przepisów, których stosowanie nie zmusza do dokonywania skomplikowanych interpretacji, sięgania do instytucji pytań prawnych czy prejudycjalnych. O tę rozwagę apelujmy do wszystkich środowisk: dziennikarskich, politycznych oraz do samych sędziów, by swoją postawą (tak w sferze obowiązków orzeczniczych, jak i poza służbą sędziowską) budowali prestiż i zaufanie do tego zawodu, a przez to przyczyniali się do poprawy wizerunku polskiego sądownictwa.